

RAPORT
CENTRUM IM. ADAMA SMITHA // 2012

POD KIERUNKIEM
PROF. ALEKSANDRA SURDEJA

**TRANSFERY
PIENIĘŻNE
EMIGRANTÓW A
ROZWÓJ
GOSPODARCZY
POLSKI**



I. WSTĘP

Emigracja poakcesyjna budzi w społeczeństwie polskim mieszane odczucia. Członkostwo w Unii Europejskiej jest cenione, gdyż stworzyło Polakom opcję oficjalnej pracy za granicą nawet wtedy, gdy krajowy rynek pracy skazywałby ich na bezrobocie czy niezadawalająco niskie płace. Skala zaburzeń społecznych wywołana emigracją zarobkową ponad dwóch milionów osób skłania do emocjonalnej krytyki rządów, które „na to pozwoliły”.

W dyskusji pomiędzy zwolennikami świata bez granic i często bez narodowej lojalności, a zwolennikami harmonijnego rozwoju Polski nie dostrzega się, że empiryczna ocena skutków emigracji zarobkowej powinna wziąć pod uwagę transfery od emigrantów, intencje jakie im towarzyszą oraz szanse jakie tworzą.

Warto bowiem dostrzec, że poakcesyjna fala emigracyjna z Polski stała się potężnym źródłem finansowania rozwoju gospodarczego naszego kraju. Wprawdzie liczna grupa emigrantów ekonomicznych z Polski po 2004 roku pozbawia czasowo kraj kwalifikacji, wiedzy i talentów przedsiębiorczych, lecz uszczerbek

ten jest kompensowany przez napływ środków pieniężnych przekazywanych przez nich do swoich rodzin i w rezultacie do naszego kraju.

W opracowaniu tym próbujemy pokazać, w jakim stopniu i poprzez jakie kanały transfery pieniężne od migrantów ekonomicznych oddziałują na rozwój gospodarczy Polski.



II. ZNACZENIE TRANSFERÓW PIENIĘŻNYCH WE WSPÓŁCZESNYCH GOSPODARKACH: PERSPEKTYWA GLOBALNA

Zacznijmy jednak od doprecyzowania terminologii. Kiedy emigranci wysyłają część swoich dochodów w postaci gotówki lub zakupionych towarów do swoich rodzin w kraju pochodzenia, to transfery te nazywamy transferami od emigrantów zarobkowych lub po prostu transferami od emigrantów.

Podstawowym źródłem informacji o transferach od emigrantów zarobkowych (ang. remittances) są informacje i bazy danych tworzone przez Bank Światowy. W statystykach Banku Światowego transfery ujmowane są jako łączny napływ następujących strumieni finansowych:

- Przekazów zarobków (ang. workers' remittances) – są to transfery pochodzące od tych wyjeżdżających, którzy pracują i przebywają poza granicami kraju swego pochodzenia przez okres powyżej jednego roku;
- Wynagrodzenia pracowników (ang. compensation of employees) – rozumiane jako zarobki emigrantów przebywających za granicą przez okres do 12 miesięcy;

- Transfery migrantów (ang. migrant transfers) – są to dobra materialne, ale i środki finansowe, przywiezione przez samych emigrantów podczas podróży powrotnych do kraju pochodzenia.

W szerszym ujęciu można wyróżnić dwie kategorie transferów. Z jednej strony są to przekazywane (mniej lub bardziej regularnie) środki finansowe, trafiające najczęściej do najbliższej rodziny emigranta, a także transferowane mniej regularnie pozostałe oszczędności. Z drugiej strony zasoby materialne, które emigrant przywozi osobiście.

W przypadku Polski, od 2008 roku Narodowy Bank Polski ujmuje w statystyce bilansu płatniczego wielkości przekazów zarobków migrantów oraz wynagrodzeń pracowników. Takie ewidencjonowanie transferów ma dwa podstawowe mankamenty. Po pierwsze: w przypadku wynagrodzeń pracowników bierze się pod uwagę całkowite wynagrodzenie osiągnięte z tytułu pracy za granicą emigrantów przebywających przez okres 12 miesięcy. W rzeczywistości jednak

część tej kwoty jest konsumowana przez emigranta na miejscu (pokrycie kosztów wyżywienia, dojazdów do pracy, mieszkania etc.) – a więc podawana przez bank centralny kwota jest przeszacowana. Po drugie i znacznie istotniejsze – transfery migrantów (według terminologii Banku Światowego) pozostają „białą plamą” w statystyce NBP, a często to właśnie te środki mają największe znaczenie dla emigranckiego gospodarstwa domowego, regionu, w którym mieszka, a nawet gospodarki całej kraju wysyłającego.

Podjęte próby oszacowania globalnej wielkości transferów od emigrantów napotykają jeden podstawowy problem – znaczna część transferów napływa kanałami nieoficjalnymi (poza instytucjami sektora finansowego). Ocenia się, że w skali świata wielkość transferów od emigrantów wyniosła w 2011 roku 483 miliardy dolarów, przy czym 351 miliardów dolarów napłynęło do krajów rozwijających się. Oficjalne przepływy odnotowywane są w

bilansie płatniczym poszczególnych krajów.

Szacuje się, że nierejestrowane w bilansie płatniczym przepływy od emigrantów są co najmniej 50% wyższe niż transfery oficjalne. Emigranci często bowiem przekazują środki osobiście, lub za pośrednictwem krewnych i znajomych, odwiedzających kraj pochodzenia, przez co te transfery nie są ujmowane w oficjalnych statystykach.

Transfery od emigrantów to w skali świata olbrzymie przepływy środków finansowych, które, w przeciwieństwie do napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), nie kierują się do niewielkiej liczby państw (w przypadku BIZ głównie do Chin), lecz trafiają dość równomiernie do szerokiej grupy państw-odbiorców. Transfery od emigrantów są więc szczególnie ważnym czynnikiem wspierającym gospodarki krajów najniższej rozwiniętych, gdyż średnio stanowią one 6% produktu krajowego brutto tej grupy państw.





Szacuje się, że w przypadku państw o średnim poziomie rozwoju transfery od emigrantów stanowią około 2% produktu krajowego brutto. W indywidualnych przypadkach, jak na przykład, w Mołdawii - 23,2% PKB, w Albanii - 10,9%, Armenii - 8,8%, w Bośni i Hercegowinie - 12,9%, czy Kosowie - 17,5% PKB.

Transfery następują zazwyczaj od jednego członka rodziny do drugiego lub do całego gospodarstwa domowego. Na ogół celem ich jest zaspokojenie konkretnych potrzeb odbiorcy - międzynarodowe badania porównawcze pokazują, że transfery pomagają wielu ludziom wyostać się z ubóstwa. Według badań Banku Światowego, wykorzystujących metodę sondażowego badania sytuacji materialnej gospodarstw domowych, międzynarodowe transfery od emigrantów zmniejszyły udział osób ubogich w Ugandzie o 11%, w Bangladeszu o 6% i w Ghanie o 5%.

Dla wielu ubogich gospodarstw domowych transfery stają się jedynym źródłem finansowania konsumpcji podstawowych dóbr i usług, opłacania usług edukacyjnych oraz opieki zdrowotnej. W bardziej zamożnych rodzinach transfery stają się źródłem finansowania zakładanych przedsiębiorstw i dokonywanych przez nie inwestycji.

Dostępne dane pokazują, że przepływy transferów są bardziej stabilne niż przepływy bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) oraz, że mają one charakter antycykliczny, czyli, że rosną szczególnie w okresie recesji lub katastrofy naturalnej w kraju przyjmującym, podczas gdy przepływy kapitałowe, oraz BIZ wykazują tendencję malejącą.

Odporność transferów na kryzys wynika na ogół z silnej więzi emigrantów ze swoimi rodzinami i swoim krajem. Chociaż kryzys może dotknąć zarobków migrantów, zmniejszając dochody pozostające w ich dyspozycji, to migranci najczęściej reagują na ten fakt zmniejszając swoją konsumpcję i podtrzymując wielkość transferów. W warunkach kryzysu, który może ich dotknąć w państwach rozwiniętych, gdzie pracują, decydują się oni na zmianę pracy i starają się utrzymać na trudniejszych rynkach pracy. Kryzys gospodarczy w państwach wysokorozwiniętych nie musi wywołać fali masowych powrotów migrantów. Szczególnie dlatego, że emigranci często pracują w tzw. podrzędnym sektorze gospodarki, podejmując zatrudnienie w zawodach, które dla miejscowych pracowników nie są atrakcyjne (np. sprzątacze, opiekuni ludzi starych, budowlańcy, pracownicy rolni).

Zjawisku transferów od emigrantów mogą towarzyszyć pewne koszty. Państwa, do których

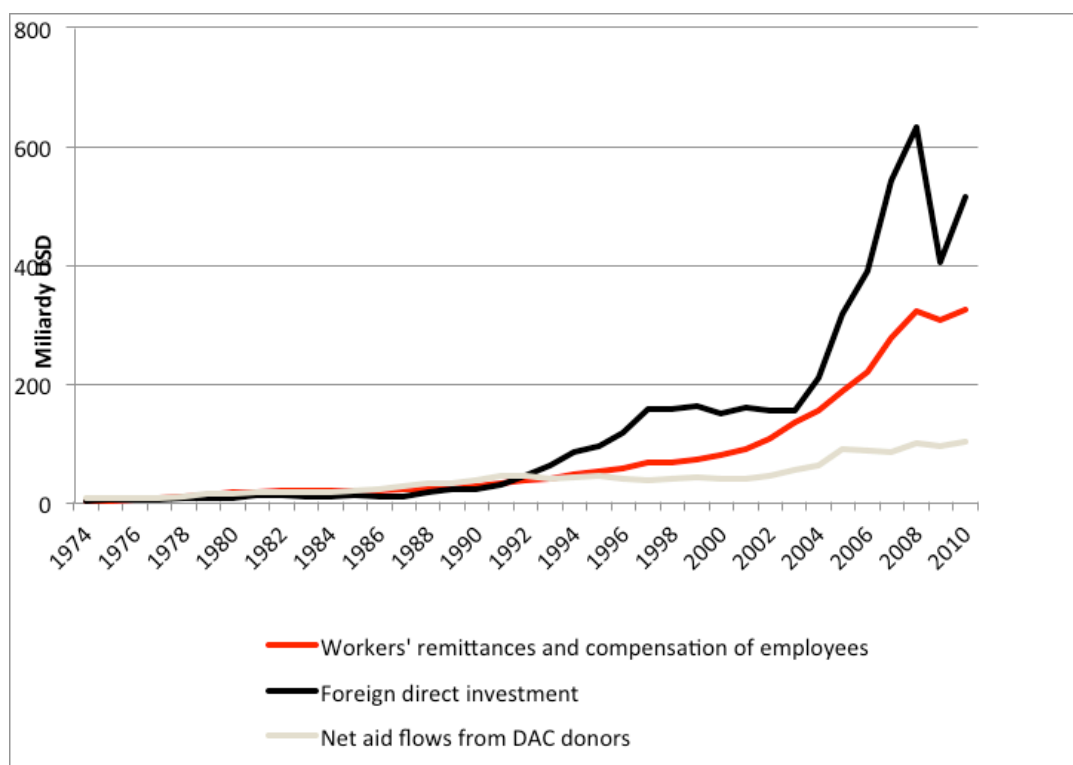
płyną te środki mogą doświadczać niedoborów na rynku pracy, w szczególności jeśli wyjeżdżają osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Jeśli skala transferów jest znacząca, to państwa je otrzymujące mogą znajdować się pod presją aprecjacji kursu walutowego, gdyż wzrost kursu waluty krajowej negatywnie wpływa na konkurencyjność krajowych przedsiębiorstw. Niekiedy zauważa się także zjawisko zależności od transferów, gdyż otrzymywane z zewnątrz środki zmniejszają bodźce do pracy w emigranckim gospodarstwie domowym.

Transfery są niekiedy związane z kosztami ponoszonymi przez przebywające za granicą osoby i ich rodziny. Czasami emigranci zarobkowi pracują z takim poświęceniem, że graniczy ono z

wyniszczającą autoeksploatacją. Pamiętać też należy, że ubocznym efektem tego poświęcenia może być kryzys rodziny emigranta (np. znane w Polsce zjawisko „eurosieroctwa”).

Skala transferów zwróciła na to zjawisko uwagę akademickich badaczy rozwoju. Zauważono, że począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, napływ transferów do krajów o niskim i średnim poziomie dochodów rósł w tempie szybszym od napływu pomocy rozwojowej, a także od bezpośrednich inwestycji zagranicznych, stając się istotną pozycją w bilansie płatniczym. Co więcej, widać wyraźnie że środki od emigrantów są dość stabilną pozycją w tym bilansie, ponieważ w okresach spowolnienia gospodarczego dynamika ich spadku jest o wiele niższa, niż w przypadku BIZ.

Wykres 1. Napływ transferów pieniężnych i innych środków finansowych do krajów o średnim i niskim poziomie dochodu (low&middle income)



Źródło: World Bank, *World Development Indicators and Global Development Finances Database*, 2012.

Transfer y od emigrantów stały się widocznym czynnikiem łączącym emigrację pracowników z rozwojem opuszczanych państw. W przypadku Egiptu transfery są większe niż dochody z zarządzania Kanałem Sueskim, a w przypadku Maroka przewyższają one dochody z turystyki.

Teoria ekonomiczna nakazuje większe niuansowanie skutków transferów dla rozwoju gospodarczego krajów emigracji. Pamiętać bowiem trzeba, że w przeciwieństwie do inwestycji zagranicznych, które wiążą się z transferem technologii i tworzeniem miejsc pracy, a także pomocy rozwojowej, przeznaczonej najczęściej na projekty infrastrukturalne, przekazy od emigrantów mają charakter przepływów finansowych prywatnych, skierowanych do konkretnej grupy beneficjentów. To od rodziny i gospodarstwa domowego emigranta zależy, na co przeznaczone będą te środki. Ma to zalety, ma także i wady.

Długotrwały pozytywny wpływ transferów na rozwój gospodarczy krajów rozwijających się zależy od stopnia, w jakim transfery przekształcane są w działalność gospodarczą i w rozbudowujące potencjał kraju inwestycje. Nawet jednak jeśli znacząca część przekazów jest po prostu przeznaczana na bieżącą konsumpcję w gospodarstwie domowym migranta; a niewielka część tych środków przeznaczana jest na działalność gospodarczą lub formującą kapitał ludzki edukację, to transfer środków do kraju podtrzymuje wewnętrzną konsumpcję i tworzy rynki zbytu, w

znacznej mierze, dla produktów krajowych.

Warto zauważyć, że wpływ transferów na gospodarkę danego kraju jest w dużej mierze zależny od poziomu rozwoju i efektywności krajowego systemu finansowego. Okazuje się, że w tych krajach, gdzie system finansowy jest słabo rozwinięty, a w konsekwencji dostęp do kredytu jest utrudniony i bardzo kosztowny, to właśnie transfery stanowią alternatywne źródło finansowania działalności gospodarczej oraz części prywatnych inwestycji.

Emigracja jest również procesem regionalnie selektywnym: odpływ pracowników następuje z konkretnych obszarów. W rezultacie można oczekiwać, że wpływ transferów będzie bardziej widoczny w regionach o najintensywniejszej skali emigracji, a niekoniecznie w skali całej gospodarki narodowej.

W krajach, gdzie system finansowy jest słabo rozwinięty, a w konsekwencji dostęp do kredytu jest utrudniony i bardzo kosztowny, to właśnie transfery stanowią alternatywne źródło finansowania działalności gospodarczej oraz części prywatnych inwestycji.

III. WAGA TRANSFERÓW PIENIĘŻNYCH W ROZWOJU POLSKI

W przypadku Polski napływ transferów uległ znacznej intensyfikacji po 2004 roku, a więc roku akcesji do UE. Jest to oczywiście rezultatem zwiększonej mobilności zagranicznej naszych rodaków: szacuje się, że w kulminacyjnym momencie fali emigracyjnej w 2007 roku, 2,27 mln Polaków przebywało czasowo za granicą. Również w tym właśnie roku wielkość transferów osiągnęła apogeum: napływ netto wyniósł 25,5 mld złotych. W kolejnych latach napływ przekazów malała, z uwagi na kryzys finansowy w gospodarce światowej, który również dotknął emigrantów – szczególnie w dwóch istotnych miejscach docelowych: Wielkiej Brytanii i Irlandii. Jednak mimo spadku wielkości transferów w 2008 roku (20,6 mld) Polska znalazła się w grupie dziesięciu krajów o najwyższym (według danych Banku Światowego) absolutnym napływie przekazów – za Meksykiem i Filipinami, ale przed Egiptem i Bangladeszem. Potwierdzeniem znaczenia transferów dla krajowej gospodarki był ich udział w polskim PKB, który w 2007 roku wyniósł 2,5%, a więc więcej niż maksymalna wielkość napływu środków

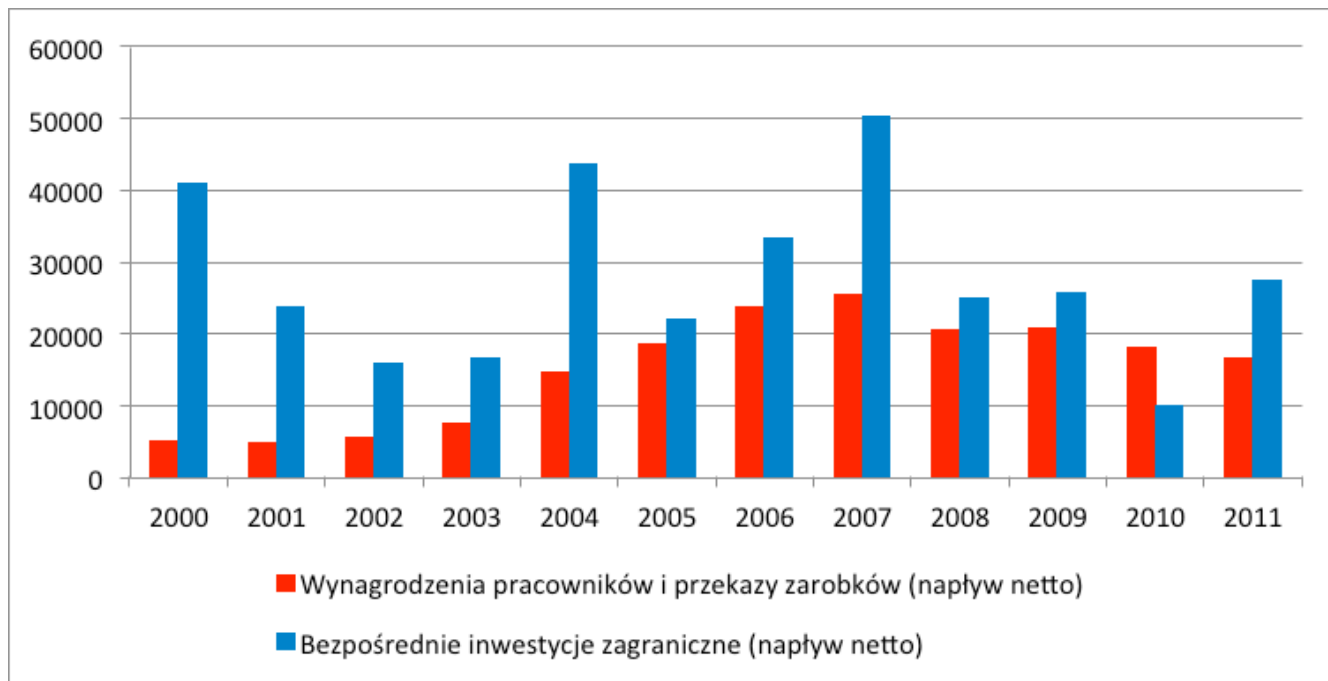
strukturalnych z Unii Europejskiej, która w stosunku państw przyjętych do tego ugrupowania w 2004 i w 2007 roku sięgała 2% PKB. W końcu 2011 roku transfery stanowiły 1,42% PKB, co nadal jest wielkością znaczącą, biorąc pod uwagę obecne tempo wzrostu PKB naszego kraju.

Warto także zwrócić uwagę, że mimo obniżenia napływu transferów do Polski po 2007 roku, ich spadek nie była aż tak gwałtowny, jak w przypadku bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W efekcie w 2010 roku doszło do sytuacji, w której łączny napływ netto wynagrodzeń pracowników i przekazów zarobków (18,1 mld zł) był wyższy od napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych (10,2 mld zł). Wielkość tę należy uznać za imponującą i wskazującą na wzrost jednostkowych transferów, gdyż według dostępnych szacunków do marca 2012 powróciło do Polski blisko 50% poakcesyjnych emigrantów zarobkowych.

Skala transferów od emigrantów jest imponująco wysoka w porównaniu z funduszami strukturalnymi dostępnymi dla

Udział transferów w polskim PKB w 2007 roku wyniósł 2,5% - więcej niż maksymalna wielkość napływu środków strukturalnych z Unii Europejskiej (2%PKB)

Wykres 2. Transfery pieniężne od emigrantów oraz bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce (w mln zł)



Źródło: NBP, Bilans płatniczy w milionach PLN – transakcje netto, 2012.

Polski w okresie 2007-2013. Przypomnijmy, że w obecnej siedmioletniej perspektywie finansowej przyznano Polsce około 68 miliardów euro brutto. Od sumy tej odjąć trzeba naszą unijną składkę, która wynosi około 2,5 miliarda brutto, aby stwierdzić, że wielkość netto funduszy strukturalnych wynosi około 50 miliardów euro. Wielkość ta przekłada się na sumę około 7,1 miliarda euro rocznie. Suma ta jest jednak wielkością potencjalną i „teoretyczną”, zależną od stopnia faktycznego wykorzystania środków, który nigdy nie wyniesie 100% oraz kwotą przekazywaną w rozliczeniu wydanych już środków, czyli z wielomiesięcznym opóźnieniem. Jeśli przyjmiemy, że w rzeczywistości 7,1 miliarda euro przekłada się na (przy 80% absorpcji) 5,6 miliarda euro do dyspozycji naszego kraju, to suma ta jest już bardzo bliska wielkości napływów transferów od emigrantów w rekordowych latach.

Co więcej, o ile środki z transferów o emigrantów są wydawane w sposób elastyczny, to rozdysponowanie funduszy strukturalnych wiąże się z konstruowaniem ciężkiej maszyny biurokratycznej, ze złożonymi i rzadko przejrzystymi procedurami oraz kontrolami nękającymi beneficjentów tych funduszy. Można więc zasadnie stwierdzić, że prywatne transfery od emigrantów nie tylko nie są mniejsze o faktycznie wydatkowanych funduszy strukturalnych, lecz są również efektywniej wydatkowane.

Napływ transferów może spowodować aprecjację złotówki. Jednakże transfery przynoszą także wzrost głębokości rynku walutowego, a tym samym utrudniają atak spekulacyjny na polską walutę. Transfery środków od emigrantów zarobkowych stanowią więc – obok środków z funduszy strukturalnych UE – dodatkowy instrument obrony naszej waluty i utrzymania jej

stabilnego i akceptowalnego dla eksporterów kursu.

Wyżej wskazano na regionalnie selektywny wpływ transferów. Warto więc sięgnąć do badań, które analizowały skutki transferów na poziomie regionalnym. Przykładem takich badań jest studium Romualda Jończego, który analizował napływ kapitału z zagranicy do Śląska Opolskiego, i stwierdził, że służy on głównie celom konsumpcyjnym. Słabość sektora prywatnego na Śląsku Opolskim sprawiała jeszcze, że nawet usługi budowlane zakupywane za pieniądze z transferów były w dużej mierze wykonywane przez firmy spoza regionu. Inna sytuacja istniała na Górnym Śląsku. Badania sposobów wydatkowania środków z transferów od przez emigrantów na Śląsku, przeprowadzone przez Jana Brzozowskiego, wskazują na znacznie bardziej racjonalne wykorzystanie napływających środków. Wprawdzie przekazy i wynagrodzenia, a więc sumy przesyłane regularnie przez emigranta do rodziny, przeznaczone były głównie na wydatki konsumpcyjne. Jednakże oszczędności przywożone przez emigrantów podczas powrotów do kraju były już znacznie częściej przeznaczone na cele rozwojowe: finansowanie kursów dokształcających i studiów, zakładanie własnej firmy, zakup mieszkania albo samochodu, który służyć ma dojazdowi do pracy. Co istotne, powracający znacznie chętniej, niż emigrujący są skłonni do rozpoczęcia działalności gospodarczej, co świadczy o tym, że obok transferów pieniężnych następuje równoległy transfer kapitału ludzkiego, zakumulowanego podczas pobytu zagranicznego.

Można dziwić się dlaczego taka skala transferów od emigrantów nie wywołała lawiny badań pokazujących ich empiryczne skutki dla rozwoju polskiej gospodarki. Jednym z nielicznych badań jest studium teoretyczne Tomasza Darasa i Zbigniewa Żółkiewskiego, którzy przeprowadzili symulację efektu rosnącego napływu transferów od emigrantów dla polskiej gospodarki (analizowano skutki napływu transferów w wysokości 7 mld zł, czyli o ok. 0,7% PKB, a więc znacznie poniżej ich rzeczywistej wysokości). Wyniki takiej analizy okazały się, jak można było przypuszczać, zależne typu wykorzystanego modelu. W przypadku modelu mnożnikowego (keynesowskiego) można oczekiwać pozytywnego wpływu transferów na dochody ludności i konsumpcję, a w konsekwencji na wzrost gospodarczy (wzrost PKB o 0,86%). Konieczne wydają się lepiej skalibrowane, bardziej dostosowane do realiów instytucjonalnych polskiej gospodarki analizy.

Przesyłając pieniądze rodzinie w kraju emigranci zarobkowi zderzają się z problemem kosztów tych transferów lub z niedogodnościami osobistego przywożenia gotówki.

Emigrant zarobkowy, w szczególności jeśli nie ma prawa do pracy lub prawa pobytu, nie może założyć konta w banku w kraju goszczącym tak, aby przykładowo wykorzystać możliwość przelewów pomiędzy oddziałami powiązanych banków. Może więc korzystać z pośrednictwa Organizacji transferujących pieniądze (MTO – Money Transfer Operators) lub wykonać przelew międzybankowy.

IV. KOSZTY TRANSFERÓW PIENIĘŻNYCH OD POLSKICH EMIGRANTÓW

Z jak wysokimi kosztami się to wiąże? Czy koszty te mogą być obniżone? Z danych dostępnych w bazie danych World Bank Remittance Prices Worldwide Database wynika, że koszty te były wysokie i kształtowały się przeciętnie od 6 do 20% wartości sumy transferowanej. Przykładowo w przypadku transferu 200 dolarów z Australii do Papui Nowej Gwinei stawka ta wynosiła 15.3% w przypadku MTO i 18.1% w przypadku banków, natomiast w przypadku transferów z Niemiec do Serbii stawka MTO wynosiła 6.6% wysokości transferowanej sumy.

Dla ciężko pracującego i wspomagającego pozostawioną w kraju rodzinę migranta każdy procent obniżki kosztów transferu to istotny zysk. W państwach Trzeciego Świata (na Bliskim Wschodzie oraz w państwach Afryki) upowszechnia się więc system nieformalnych organizacji transferujących środki emigrantów – tak zwanych Hawala, który pozwala na obniżenie kosztów transferu do 1-2% wysokości transferowanej kwoty.

Przeprowadzona w naszym kraju kwerenda w bankach i organizacjach transferujących

pieniądze potwierdza, że koszt transferu środków pieniężnych od polskich emigrantów do rodzin w kraju nie odbiegają znacząco od wielkości zaobserwowanych w badaniach Banku Światowego.

W sytuacji państwa członkowskiego UE wielkości te trudno uznać za niskie. Sądzymy, że znaczące obniżenie tych stawek zwiększyłoby częstotliwość transferów oficjalnych. Największe pole manewru wydają się mieć te banki, które funkcjonują w państwach, gdzie pracują polscy emigranci, a równocześnie prowadzą działalność bankową w Polsce. Można sobie wyobrazić, że przykładowo transfery, których koszt przesłania wynosi 4% byłyby lokowane na kontach depozytowych oprocentowanych w podobnej wysokości w skali roku i zwiększałyby wielkość środków zabezpieczających akcją kredytową. Jeśli transferowane środki chociaż w części zamieniałyby się w depozyty, to korzyść dla banków i dla transferujących środki byłaby wymierna.

V. JAK NAJLEPIEJ WYKORZYSTAĆ DZWIIGNIĘ TRANSFERÓW OD POLSKICH EMIGRANTÓW

Można zasadnie twierdzić, że transfery od emigrantów są głównym czynnikiem kompensującym indywidualne i społeczne koszty emigracji zarobkowej. Należy jednak zadbać o stworzenie warunków, które sprawią, że transfery te będą służyć w największym możliwym stopniu trwałemu rozwojowi gospodarczemu Polski.

Skala transferów od emigrantów do Polski dowodzi siły więzi z krajem oraz, pośrednio, jest wskazaniem na intencje towarzyszące emigracji zarobkowej. Można bowiem domniemywać, że znaczne transfery świadczą o chęci powrotu do Polski oraz stają się argumentem na rzecz takiego powrotu.

Jeśli założymy, że emigrant wybiera dogodny moment powrotu do kraju, to rząd Polski powinien dbać o to, aby wybór indywidualny nastąpił w momencie, w którym powrót ma szansę stać się indywidualnie i zbiorowo ekonomicznie efektywnym.

Realia współczesnej gospodarki (dominacja sektora usług) dają emigrantom szansę powrotu z kapitałem, który wystarcza do uruchomienia własnego przedsiębiorstwa. Uproszczenie przepisów regulujących działalność gospodarczą oraz, następnie, ich stabilizacja jest sposobem na zmniejszenie niepewności osób rozważających powrót do Polski i zastanawiających się, czy ryzyko takie warto podjąć. Należy bowiem pamiętać, że kilkuletni pobyt poza granicami kraju czyni daną osobę kimś niezupełnie zorientowanym w przepisach gospodarczych – im jest więc ich więcej i, im system prawny jest mniej stabilny, tym bardziej perspektywa powrotu wydaje się odstraszać.

Produktywny ekonomicznie powrót jest tym bardziej prawdopodobny, im wyższe są środki zgromadzone przez emigranta i jego rodzinę. Nawet drobne, sięgające 100-200 euro miesięcznie sumy, składają się po 5-6 latach w kwoty rzędu 15 tysięcy euro, a więc

wielkości umożliwiające sfinansowanie nowego przedsięwzięcia gospodarczego. Bardzo ważne jest więc, aby instytucje rynku finansowego tworzyły możliwości wykorzystania tych funduszy. Ważne jest więc, aby transfery od emigrantów trafiały do Polski oficjalnymi kanałami, przy minimalizacji opłat transferowych, gdyż wtedy właśnie wzmacniają system finansowy naszego kraju. Trzeba, aby banki funkcjonujące na polskim rynku zauważyły, że transferowane środki mogą stać się depozytami, a otrzymujące środki rodziny lojalnymi klientami,

Rząd Polski powinien także zadbać o przyciąganie środków od polskiej diaspory ułatwiając nabywanie nieruchomości i ziemi przez osoby polskiego pochodzenia, które nie mają już polskiego obywatelstwa. Jest to jeden z najsilniejszych środków wiązania losów potomków emigrantów z Polski z naszym krajem.

Rozdysponowanie funduszy strukturalnych wiąże się z konstruowaniem ciężkiej maszyny biurokratycznej, ze złożonymi i rzadko przejrzystymi procedurami oraz kontrolami nękającymi beneficjentów tych funduszy. Prywatne transfery od emigrantów, pozbawione tych obciążeń, mogą być zatem efektywniej wydatkowane.





Centrum im. Adama Smitha
ul. Bednarska 16
00-321 Warszawa,

phone: 22 828 47 07
email: 1989@smith.pl